

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
17 lutego 20**25**

Rdz 4,1-15.25 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy. A ona poczęła i urodziła Kaina, i rzekła: Otrzymałam mężczyznę od Pana. (2) A potem urodziła jeszcze Abla, jego brata. Abel był pasterzem trzód, a Kain uprawiał rolę. (3) Gdy po jakimś czasie Kain składał dla Pana w ofierze płody roli, (4) zaś Abel składał również pierwociny ze swej trzody i z ich tłuszczu, Pan wejrzał na Abla i na jego ofiarę; (5) na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć. **Smuciło to Kaina bardzo i chodził z ponurą twarzą.** (6) Pan zapytał Kaina: Dlaczego jesteś smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura? (7) Przecież gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować. (8) Rzekł Kain do Abla, brata swego: Chodźmy na pole. A gdy byli na polu, Kain rzucił się na swego brata Abla i zabił go. (9) Wtedy Bóg zapytał Kaina: Gdzie jest brat twój, Abel? On odpowiedział: Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego? (10) Rzekł Bóg: Cóżś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi! (11) Bądź więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew brata twego, przelaną przez ciebie. (12) Gdy rolę tę będziesz uprawiał, nie da ci już ona więcej plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi! (13) Kain rzekł do Pana: Zbyt wielka jest kara moja, abym mógł ją znieść. (14) Skoro mnie teraz wypędzasz z tej roli, i mam się ukrywać przed tobą, i być tułaczem i zbiegiem na ziemi, każdy, kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić! (15) Ale Pan mu powiedział: O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotną pomstę poniesie! Dał też Pan znamię Kainowi, aby go nie zabił, ktokolwiek go spotka. (25) Adam raz jeszcze zbliżył się do swej żony i ta urodziła mu syna, któremu dała imię Set, gdyż - jak mówiła - dał mi Bóg potomka innego w zamian za Abla, którego zabił Kain.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

➤ Co tak naprawdę smuciło Kaina?

Czy to, że Bóg „**nie chciał patrzeć**” na jego ofiarę, czy raczej to, że „**Pan wejrzał na Abla**” i jego ofiarę przyjął (Rdz 4,5.4)?

Być może Kain sądził, że został potraktowany niesprawiedliwie, w końcu ciężko pracował na roli, by uzyskać plony, które złożył na ołtarzu. A może po prostu zazdrościł młodszemu bratu?

Cokolwiek myślał sobie Kain, Pan przemówił do niego wprost, ostrzegając przed niebezpieczeństwem chowania urazy. „**Grzech**” - powiedział Kainowi Pan - „**leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować**” (Rdz 4,7).

Jednak Kain nie usłuchał ostrzeżenia. Zamiast „dobrze postępować”, uległ rozgoryczeniu i zawiść się w nim rozrosła. Zwabił swego brata, Abla, na pole i zabił go.

Czy nie dostrzegasz w sobie jakiegoś podobieństwa do Kaina? Czy zdarza ci się reagować zazdrością i niechęcią, gdy innych spotyka coś dobrego? I do czego prowadzi cię ta zazdrość?

Zapewne nie do takiej przemocy, jakiej dopuścił się Kain. Może jednak sprawiać, że ulżysz sobie, obmawiając tę osobę albo zaczniesz się pograżać w rozgoryczeniu i trzymać na dystans.

Na przykład, jeśli koleżanka z pracy dostanie awans zamiast ciebie, zaczniesz jej unikać lub, co gorsza, plotkować na jej temat. Jeśli twój znajomy zdołał zaoszczędzić pieniądze na kupno nowego samochodu, odczuwasz żal, że twój samochód nie jest nowszy i wygłaszasz krytyczne komentarze na temat jego podejścia do pieniędzy. Jeśli ktoś ze wspólnoty otrzyma funkcję, na którą miałeś ogromną ochotę, czujesz się zraniony do tego stopnia, że chcesz w ogóle zrezygnować z posługi.

Każda z tych reakcji jest zabójcza dla twoich relacji z ludźmi.

Jaki jest na to sposób? Posłuchaj, co Bóg powiedział Kainowi. Powody do uraz będą zawsze - one wciąż „czyhają na ciebie”. Jednak nie musisz się im poddawać! **Bóg zaplanował dla ciebie zupełnie inne życie. Chce, abyś w wolności i radości zwracał swoje serce ku innym** - czy jest to odnoszący sukcesy kolega z pracy, rodzeństwo, sąsiad albo ktoś ze wspólnoty parafialnej.

Proś Boga o łaskę przewycięzania skłonności do pielęgnowania uraz i rozgoryczenia. Takiej modlitwy Pan zawsze wysłuchuje z radością!

„**Panie, uchron mnie od uraz i rozgoryczenia. Pragnę żyć w wolności**” .

Ps 50,1.8.16-17.20-21

Mk 8,11-13: (11) Nadeszli faryzeusze i zaczęli rozprawiać z Nim, a chcąc wystawić Go na próbę, domagali się od Niego znaku. (12) On zaś westchnął głęboko w duszy i rzekł: Czemu to plemię domaga się znaku? Zaprawdę powiadam wam: żaden znak nie będzie dany temu plemieniu. (13) I zostawiwszy ich, wsiadł z powrotem do łodzi i odpłynął na drugą stronę.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :
18 lutego 20**25**

Mk 8,14-21 (Biblia Tysiąclecia)

(14) A uczniowie zapomnieli wziąć chlebów i tylko jeden mieli z sobą w łodzi. (15) Wtedy im przykazał: Uważajcie, strzeżcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda. (16) Oni zaczęli rozprawiać między sobą o tym, że nie mają chleba. (17) Jezus zauważył to i rzekł im: Czemu rozprawiacie o tym, że nie macie chleba? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie, tak otepiąły macie umysł? (18) **Macie oczy, a nie widzicie**; macie uszy, a nie słyszycie? Nie pamiętacie, ile zebraliście koszów pełnych ułomków, (19) kiedy połamałem pięć chlebów dla pięciu tysięcy? Odpowiedzieli Mu: Dwanaście. (20) A kiedy połamałem siedem chlebów dla czterech tysięcy, ile zebraliście koszów pełnych ułomków? Odpowiedzieli: Siedem. (21) I rzekł im: Jeszcze nie rozumiecie?

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Vincent van Gogh jest jednym z najsłynniejszych artystów w historii ludzkości, a jego obrazy sprzedawane są za ogromne sumy. Jednak w swoich czasach był lekceważony i niedoceniany, gdyby nie pomoc brata, żyłby w skrajnej nędzy.

Jego prace odstawały od obowiązującego wówczas stylu, były zbyt żywiołowe, zbyt barwne i dynamiczne. Krytycy nie potrafili dostrzec, jak bardzo są przełomowe ani przewidzieć, jak wielki wpływ będą miały w przyszłości.

W dzisiejszej Ewangelii uczniowie Jezusa znajdują się w podobnej sytuacji. Byli świadkami niezwykłych cudów – na ich oczach Jezus uzdrawiał chorych i uciszał burze – ale nie byli w stanie pojąć znaczenia tego, co On czynił. Choć widzieli, jak nakarmił tysiące odrobiną chleba i ryb, to wyleciało im to z głowy, kiedy martwili się, skąd wziąć chleb na najbliższy posiłek.

Jezus chciał, by spojrzeli na Jego cuda głębiej i dostrzegli ich ukryte znaczenie. Oni jednak nie rozumieli. Mieli oczy, ale nie widzieli.

Jezus chce, byśmy patrzyli na świat i na Jego działanie w tym świecie w zupełnie nowy sposób. Nie tylko oczyma ciała, ale znacznie głębiej.

- Jak zatem nie zatrzymać się na tym, co narzuca się jako oczywiste i pojąć, co czyni Duch Święty, którego przecież nie możemy zobaczyć?

Czasami nasz „problem z patrzeniem” bierze się stąd, że nie potrafimy zwolnić i rozejrzeć się dookoła. Tak łatwo dajemy się pochłonać nawałowi bieżących spraw, codziennym obowiązkom albo oceanowi różnorodnych trosk i problemów! Nie znajdujemy czasu, by spojrzeć szerzej na to, co Bóg czyni na świecie, ani też nie prosimy Go, by pomógł nam to zobaczyć.

Jeśli jednak podejmiemy ten trud, Duch Święty otworzy nam oczy.

Spróbuj dziś przeprowadzić badanie twojego duchowego wzroku. Zapytaj siebie:

- *Czy widzę Jezusa w ludziach, których spotykam, a zwłaszcza w potrzebujących?*
- *Jak często dostrzegam znaki Bożej troski o mnie i o moich bliskich?*
- *Czy w trudnych chwilach pytam Jezusa, dokąd chce mnie prowadzić?*

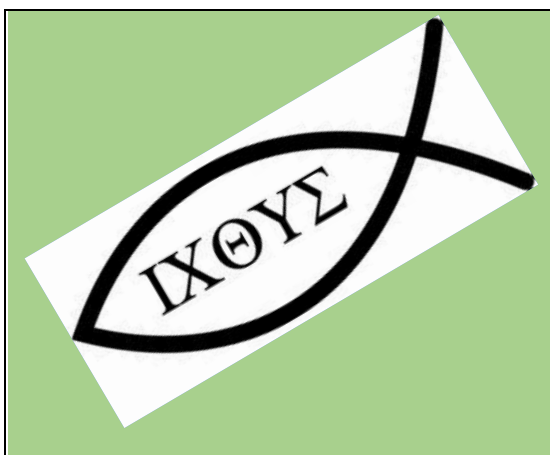
Rozważ dziś spokojnie te pytania.

Podziękuj Bogu za chwile, kiedy twój wzrok był jasny i poproś Go, by pomógł ci patrzeć na rzeczywistość z większą uwagą. Pozwól, by On, największy z artystów, odsłonił przed tobą piękno Jego dzieł.

„Przyjdź, **Duchu Święty** i otwórz dziś moje oczy!”.

Ps 29,1-4.9-10

Rdz 6,5-8; 7,1-5.10: (5) Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, (6) żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się. (7) Wreszcie Pan rzekł: Zglądzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pelzające i ptaki powietrzne, bo żał mi, że ich stworzyłem. (8) [Tylko] Noego Pan darzył życzliwością. (1) A potem Pan rzekł do Noego: Wejdź wraz z całą twą rodziną do arki, bo przekonałem się, że tylko ty jesteś wobec mnie prawy wśród tego pokolenia. (2) Z wszelkich zwierząt czystych weź z sobą siedem samców i siedem samic, ze zwierząt zaś nieczystych po jednej parze: samca i samicę; (3) również i z ptactwa - po siedem samców i po siedem samic, aby w ten sposób zachować ich potomstwo dla całej ziemi. (4) Bo za siedem dni spuszczę na ziemię deszcz, który będzie padał czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aby wyniszczyć wszystko, co istnieje na powierzchni ziemi - cokolwiek stworzyłem. (5) **I spełnił Noe wszystko tak, jak mu Pan polecił.** (10) A gdy upłynęło siedem dni, wody potopu spadły na ziemię.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

19 lutego 20**25**

Rdz 8,6-13.20-22 (Biblia Tysiąclecia)

(6) A po czterdziestu dniach Noe, otworzywszy okno arki, które przedtem uczynił, (7) wypuścił kruka; ale ten wylatywał i zaraz wracał, dopóki nie wyschła woda na ziemi. (8) Potem wypuścił z arki gołębicę, aby się przekonać, czy ustąpiły wody z powierzchni ziemi. (9) Gołębicą, nie znalazłszy miejsca, gdzie by mogła usiąść, wróciła do arki, bo jeszcze była woda na całej powierzchni ziemi; Noe, wyciągnąwszy rękę, schwytał ją i zabrał do arki. (10) Przeczekawszy zaś jeszcze siedem dni, znów wypuścił z arki gołębicę (11) i ta wróciła do niego pod wieczór, niosąc w dziobie świeży listek z drzewa oliwnego. Poznał więc Noe, że woda na ziemi opadła. (12) I czekał jeszcze siedem dni, po czym wypuścił znów gołębicę, ale ona już nie powróciła do niego. (13) W sześćset pierwszym roku, w miesiącu pierwszym, w pierwszym dniu miesiąca wody wyschły na ziemi, i Noe, zdjawszy dach arki, zobaczył, że powierzchnia ziemi jest już prawie sucha.

(20) **Noe zbudował ołtarz dla Pana** i wzięwszy ze wszystkich zwierząt czystych i z ptaków czystych złożył je w ofierze całopalnej na tym ołtarzu. (21) Gdy Pan poczuł miłą woń, rzekł do siebie: Nie będę już więcej złorzeczył ziemi ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości. Przeto już nigdy nie zgładzę wszystkiego, co żyje, jak to uczyniłem. (22) Będą zatem istniały, jak długo trwać będzie ziemia: siew i żniwo, mróz i upał, lato i zima, dzień i noc.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Gdy deszcz ustał i po wielu miesiącach opadły wody, Noe wraz z rodziną wyszedł z arki. Mieli za sobą ekstremalnie trudny czas. Czterdzieści dni nieustannej ulewy, prawie rok spędzony w arce w towarzystwie zwierząt. Nie zapominajmy też o latach przygotowań!

Przez te długie miesiące i lata Bóg był blisko Noego. Wspierał go podczas budowy arki i wprowadzania do niej zwierząt. Przede wszystkim zapewnił Noemu i jego rodzinie bezpieczeństwo w arce, gdy nadszedł potop.

Od czego więc zaczął Noe, gdy postawił stopę na suchym lądzie? Zbudował ołtarz i złożył Panu ofiarę dziękczynną!

Możemy sobie wyobrazić wszystkie wspomnienia przechodzące przez głowę patriarchy, gdy spoglądał w czyste niebo - wspomnienia dni, w których Pan go prowadził, chronił i okazywał swoją moc w obliczu przerażających wydarzeń. To naturalne, że jego serce było pełne wdzięczności.

Ale na tym nie koniec. Wyjście z arki było nowym początkiem dla Noego i jego rodziny. Ołtarz i ofiara były nie tylko dziękczynieniem za przeszłość, ale także znakiem powierzenia się Bogu na nadchodzące lata.

Ponieważ Pan okazał się wierny w przeszłości, mogli ufnie polecić Mu także swoją przyszłość. Zdawali sobie sprawę, że po potopie potrzebują Jego opieki i prowadzenia równie mocno jak wcześniej. Byli przekonani, że Bóg się o nich zatroszczy. Dlatego jeszcze raz oddali Mu siebie.

I ty możesz uczynić to samo.

Wznies Bogu ołtarz w swoim sercu. Uczyń je miejscem, gdzie będziesz składać Mu dziękczynienie i powierzać swoje życie. Tam możesz wychwalać Boga za Jego opiekę, gdy przyjdzie ci wytrwać w obliczu burz. A także dziękować Mu za siłę, jakiej ci udzielał, byś mógł iść za Nim przez minione lata.

Możesz jak Noe codziennie na nowo oddawać się temu Bogu, który jest wierny.

Każdy dzień jest nowym początkiem. Znajdź więc czas, by ofiarować ten dzień Panu i podziękować Mu za Jego wierność.

„Przychodzę dziś do **Ciebie** z dziękczynieniem i uwielbieniem. Powierzam swoje życie Twojej troskliwej opiece” .

Ps 116B,12-15.18-19

Mk 8,22-26: (22) Potem przyszli do Betsaidy. Tam przyprowadzili Mu niewidomego i prosili, żeby się go dotknął. (23) On ujął niewidomego za rękę i wyprowadził go poza wieś. Zwilżył mu oczy śliną, położył na niego ręce i zapytał: Czy widzisz co? (24) A gdy przejrzał, powiedział: Widzę ludzi, bo gdy chodzą, dostrzegam ich niby drzewa. (25) Potem znowu położył ręce na jego oczy. I przejrzał /on/ zupełnie, i został uzdrowiony; wszystko widział teraz jasno i wyraźnie. (26) Jezus odesłał go do domu ze słowami: Tylko do wsi nie wstępuj.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :
20 lutego 20**25**

Rdz 9,1-13 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Po czym Bóg pobłogosławił Noego i jego synów, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i mnożcie się, abyście zaludnili ziemię. (2) Wszelkie zaś zwierzę na ziemi i wszelkie ptactwo powietrzne niechaj się was boi i lęka. Wszelkie, co się porusza na ziemi i wszystkie ryby morskie zostały oddane wam we władanie. (3) Wszelkie, co się porusza i żyje, jest przeznaczone dla was na pokarm, tak jak rośliny zielone, daję wam wszystko. (4) Nie wolno wam tylko jeść mięsa z krwią życia. (5) Upomnę się o waszą krew przez wzgląd na wasze życie - upomnę się o nią u każdego zwierzęcia. Upomnę się też u człowieka o życie człowieka i u każdego - o życie brata. (6) [Jeśli] kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo człowiek został stworzony na obraz Boga. (7) Wy zaś bądźcie płodni i mnożcie się; zaludniajcie ziemię i miejcie nad nią władzę. (8) Potem Bóg tak rzekł do Noego i do jego synów: (9) **Oto, Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie;** (10) z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. (11) Zawieram z wami przymierze, tak iż nigdy już nie zostanie zglądzona wodami potopu żadna istota żywa i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię. (12) Po czym Bóg dodał: A to jest znak przymierza, które ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: (13) Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną a ziemią.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Gdy opadły wody potopu, Bóg zawarł przymierze z Noem i jego potomstwem, mówiąc: „**Nigdy już nie zostanie zglądzona wodami potopu żadna istota żywa**” (Rdz 9,11). Umieścił też **tęczę** na niebie, jako znak tego przymierza (Rdz 9,13).

Bóg jeszcze raz pozwoli rozmnożyć się rodzajowi ludzkiemu, chociaż zdaje sobie sprawę, że „**usposobienie człowieka jest złe**” (Rdz 8,21).

- Dlaczego Bóg zawarł przymierze z Noem, skoro wiedział z góry, że ludzie będą dalej czynić zło i popadać w grzech?
- Dlaczego uczynił to, skoro wiedział, że nawet sprawiedliwy Noe będzie grzeszył (Rdz 9,20-27)?

Ponieważ chciał wejść w bliską relację z tymi, których stworzył.

Bóg zawarł przymierze z ludźmi nie dlatego, że my jesteśmy dobrzy, ale ponieważ On jest dobry i miłosierny. Dał więc Noemu i jego rodzinie szansę rozpoczęcia wszystkiego od nowa i powtórzył raz jeszcze pierwotne błogosławieństwo:

„Bądźcie płodni i mnożcie się, abyście zaludnili ziemię” (Rdz 9,1; zob. 1,28).

Jeżeli mielibyśmy z historii Noego wysnuć jeden wniosek, to ten, że Bóg nas nie opuścił. Wręcz przeciwnie, związał się z nami. Zawarł z nami przymierze oparte nie na naszej ludzkiej sile, ale na Jego niezmiennym oddaniu ludzkości.

Czy w twoim życiu wieje dziś miły wietrzyk, czy szaleje huragan, Bóg kocha cię, jak ojciec kocha swoje dziecko. Czy zbliżasz się do Niego, czy też się od Niego oddalasz, On nieustannie czuje się związany z tobą.

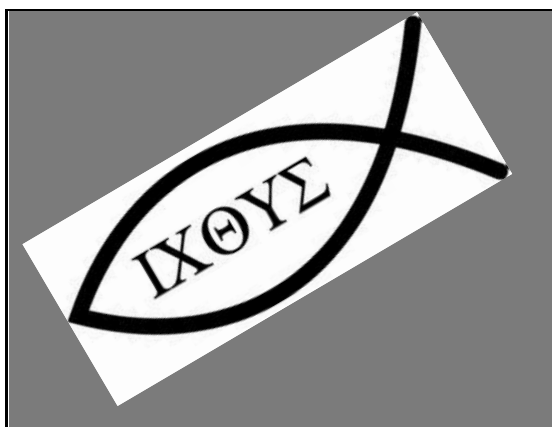
My również, podobnie jak Noe, wiemy, od czego Bóg nas wybawił. W jego przypadku był to niszczycielski potop, w naszym grzech i śmierć. Wiemy też, w jakim celu Bóg nas wybawił. Poprzez Nowe Przymierze przypieczętowane krwią Jezusa, zostaliśmy ocaleni po to, by żyć w przyjaźni z Panem, która przekracza wszelkie nasze wyobrażenia. Możemy poznawać Go w taki sposób, jak żadne inne stworzenie. Możemy wreszcie żyć z Nim na wieki.

Potraktujmy dziś na serio tę przyjaźń, spędzając czas z naszym Ojcem Niebieskim, wychwalając Go za Jego dobroć i miłosierdzie. Obyśmy zawsze pokładali nadzieję nie w sobie samych, lecz w stałości miłości Pana do nas!

„Panie Boże, dziękuję Ci za Twoją niewzruszoną miłość do mnie i do całej ludzkości” .

Ps 102,16-21.29.22-23

Mk 8,27-33: (27) Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: **Za kogo uważają Mnie ludzie?** (28) Oni Mu odpowiedzieli: **Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków.** (29) On ich zapytał: **A wy za kogo mnie uważacie?** Odpowiedział Mu Piotr: **Ty jesteś Mesjasz.** (30) Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. (31) **I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie.** (32) A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. (33) Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: **Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

21 lutego 20**25**

Rdz 11,1-9 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Mieszkańcy całej ziemi mieli jedną mowę, czyli jednakowe słowa. (2) A gdy wędrowali ze wschodu, napotkali równinę w kraju Szinear i tam zamieszkali. (3) I mówili jeden do drugiego: Chodźcie, wyrabiamy cegłę i wypalmy ją w ogniu. A gdy już mieli cegłę zamiast kamieni i smołę zamiast zaprawy murarskiej, (4) rzekli: **Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę**, której wierzchołek będzie sięgał nieba, **i w ten sposób uczynimy sobie znak**, abyśmy się nie rozproszyli po całej ziemi. (5) A Pan zstąpił z nieba, by zobaczyć to miasto i wieżę, które budowali ludzie, (6) i rzekł: Są oni jednym ludem i wszyscy mają jedną mowę, i to jest przyczyną, że zaczęli budować. Azatem w przyszłości nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić. (7) Zejdźmy więc i pomieszajmy tam ich język, aby jeden nie rozumiał drugiego! (8) W ten sposób Pan rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi, i tak nie dokończyli budowy tego miasta. (9) Dla tego to nazwano je Babel, tam bowiem Pan pomieształ mowę mieszkańców całej ziemi. Stamtąd też Pan rozproszył ich po całej powierzchni ziemi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzisiejsze pierwsze czytanie opowiada historię ludzi, którzy dzięki wspólnemu wysiłkowi oraz postępowi technologicznemu zaczęli tworzyć coś nowego i wspaniałego – pierwszy wieżowiec świata. Sądzieli, że będzie to dobry sposób, aby „**zdożyć sobie imię**”!

Obrazem tamtej budowanej przez nich wieży mogą być dzisiejsze drapacze chmur. Czy istnieje lepszy przykład ludzkiego panowania nad otoczeniem niż panorama wielkiego miasta?

Postawienie wysokiego budynku niekoniecznie musi być czymś złym. Jednak imponujące osiągnięcia ludzkości łatwo mogą sprawić, że zapomnimy o Tym, który rzeczywiście panuje nad wszystkim.

To właśnie przydarzyło się budowniczym wieży Babel. Pragnąc „**zdobyć sobie imię**”, w rzeczywistości chcieli sami stać się bogami – we własnej świątyni sięgającej nieba.

Jednak wszelkie osiągnięcia człowieka – przełomowe odkrycia i innowacyjne wynalazki, nowinki technologiczne, systemy społeczne i ekonomiczne, narzędzia psychologicznej manipulacji, a także nowoczesna broń i różne inne przejawy ludzkiej dominacji – są niczym w porównaniu z wielkością Pana.

Jak głosi dzisiejszy psalm responsoryjny: „**Pan udaremnia zamiary narodów; wniwecz obraca zamysły ludów**” (Ps 33,10).

I tak właśnie stało się z wieżą Babel – Pan udaremnił ten popis pychy (Rdz 11,8).

My także nie jesteśmy wolni od pokusy wznoszenia swoich prywatnych „miast” i „wież” – budowania błyskotliwej kariery, kupowania luksusowych ubrań, szukania poklasku. Wszystko to jednak jest ulotne.

Naszym prawdziwym domem jest niebo i ku niemu przede wszystkim powinny dążyć nasze wysiłki. W ten sposób będziemy czynić to, co miłe w oczach Pana, a nasze życie będzie miało sens i cel.

Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam innego rodzaju miasto: „**królestwo Boże**” (Mk 9,1). Królestwo to zostało zapoczątkowane przez Jezusa, gdy bezbronny konał na krzyżu i zbudowane na świadectwie prostych ludzi, którzy stali się Apostołami. Wzrastało przez pokolenia i nadal wzrasta dzięki pokorze i ofiarnej miłości, a nie tworzeniu wież pychy i zabezpieczaniu siebie.

Jego moc olbrzymieje, gdy zapierając się samych siebie, bierzemy swój krzyż i służymy zagubionym i potrzebującym. Bo ostatecznie przetrwają miłość i miłosierdzie, a nie siła i dominacja.

„Jezu, pomóż mi współpracować z Tobą w budowaniu królestwa niebieskiego”

.

Ps 33,10-15

Mk 8,34--9,1: (34) Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje! (35) Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. (36) **Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić?** (37) Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę? (38) Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi. (1) Mówił także do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy.

Katedry św. Piotra Apostoła



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
22 lutego 20**25**

Mt 16,13-19 (Biblia Tysiąclecia)

(13) Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? (14) A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. (15) Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? (16) Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. (17) Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. (18) Otóż i Ja tobie powiadam: **Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.** (19) I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Te słowa z pewnością wstrząsnęły Piotrem. Zaskoczony słuchał, że ma być „**opoką**”, na której Jezus zbuduje swój Kościół. W zdumienie wprawiło go również to, że „**bramy piekielne**” - moce ciemności i śmierci - nie przemogą tego Kościoła. Czyżby Jezus naprawdę miał pokonać śmierć?

Być może Piotr przypomniał sobie te słowa, gdy Jezus został ukrzyżowany. W ten mroczny dzień wydawało się, że grzech i śmierć odniosły ostateczne zwycięstwo. Kiedy jednak Jezus powstał z martwych, Apostoł zrozumiał, że śmierć została pozbawiona mocy.

➤ Czy wierzysz, że moce ciemności nigdy nie pokonają Kościoła?

Być może, jak Piotr, odnosisz czasami wrażenie, że jesteś po stronie przegranych. Może nawet masz ochotę przeczekać trudny czas gdzieś z boku, nie wychylając się i nie narażając na krytykę.

Jednak dzisiejsze święto Katedry św. Piotra Apostoła przypomina, że Jezus na wiele sposobów czyni ze swego Kościoła twierdzę wzniesioną na mocnym fundamencie. Nie tylko sam nigdy nie opuści swego ludu, ale zapewnia mu pełnego wiary pasterza w osobie Piotra i jego następców.


Pasterze ci z wieku na wiek przekazują kolejnym pokoleniom prawdę Ewangelii o tym, że Jezus wybawił wszystkich ludzi od grzechu i śmierci, aby mogli żyć z Nim po wsze czasy.

W Kościele znajdujemy wszelkie potrzebne łaski, a także wsparcie wspólnoty wierzących, by oprzeć się siłom ciemności i głosić dobrą nowinę Ewangelii. Dlatego otaczajmy modlitwą pasterzy Kościoła, powołanych do przewodzenia ciała Chrystusa. Módlmy się również o to, abyśmy usłyszeli i przyjęli Boże wezwanie i odważnie świadczyli o mocy miłości i miłosierdzia Boga - mocy, której nie przemogą siły ciemności i śmierci!

„Jezu, pomóż mi jak najpełniej uczestniczyć w misji Kościoła, którą jest głoszenie Ewangelii światu” .

1 P 5,1-4

Ps 23,1-6

	<p><i>Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. (Łk 6,37)</i></p>
	<p>Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 23 lutego 2025</p>

Łk 6,27-38 (Biblia Tysiąclecia)

(27) Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; (28) błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. (29) Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. (30) Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. (31) Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! (32) Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. (33) I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. (34) Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. (35) Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. (36) Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. (37) **Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni**; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. (38) Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.

Tak łatwo przychodzi nam osądzać innych ludzi! Czy jest to celebryta z telewizyjnego ekranu, mijany pod sklepem człowiek o zaniedbanym wyglądzie albo kolega z pracy, który ma inny niż my pogląd na temat właściwej diety - z łatwością znajdziemy coś, co można w nim skrytykować.

A jeśli kogoś dobrze znamy, tym bardziej widzimy jego słabości i potknięcia i tym bardziej bywamy surowi w ocenach. I, przynajmniej to szczerze, często nawet nie widzimy w tym nic złego!

Jednak Jezus stwierdza jasno:

„Nie sądzcie” , **„Nie potępiajcie”** . Jak to zrobić?

Odpowiedź znajdziemy w wersecie bezpośrednio poprzedzającym przytoczony fragment: **„Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny”** (Łk 6,36). Bycie miłosiernym wyklucza osądzanie.

Rozważajmy więc miłosierdzie Boga, naszego Ojca Niebieskiego.

Kiedy łapiesz się na osądzaniu innych, pomyśl o miłości, jaką Bóg ma dla ciebie - On cię stworzył i ukształtował. On posłał swego Syna, aby umarł za ciebie, chociaż na to ani nie zasłużywałeś, ani nawet o to nie prosiłeś!

Przypomnij też sobie sytuacje z własnego życia, kiedy nie otrzymałeś tego, „na co zasłużyłeś” . Może odezwałeś się do kogoś ostro, a on zareagował spokojnie i z łagodnością, a może kierownik spojrział przez palce na to, że znów przekroczyłeś termin. Okazano ci miłosierdzie, podobnie jak Bóg okazuje je każdemu bez wyjątku człowiekowi na ziemi.

Kiedy dziś spotkasz jakichś „grzeszników” , wspomnij na miłosierdzie Ojca i okaż je im tak, jak On okazuje je tobie. Odpowiedz łagodnie na ostre słowa. Pomódl się o Boże błogosławieństwo dla osoby, z którą się nie zgadzasz. Przebacz agresywnemu kierowcy z sąsiedniego pasa.

Tym, którzy świadczą miłosierdzie bliźnim, Jezus obiecuje:

„Wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego” (Łk 6,35).

Bóg jest Sędzią doskonałym.

Możemy zaufać, że dokona sprawiedliwego sądu. On wie, kiedy być miłosiernym, a kiedy zainterweniować z mocą. Nie potrzebuje do tego naszej pomocy! Bądźmy więc miłosierni i przebaczajmy. Przez to oddamy chwałę Ojcu Niebieskiemu.

„Ojcze, pomóż mi naśladować Twoją miłosierdną miłość” .

1 Sm 26,2.7-9.12-13.22-23 Ps 103,1-4.8.10.12-13 1 Kor 15,45-49